

## MNIJ WIĘCEJ (121)



Foto: Zofia Mikula

## AKW – podróżnik

Andrzej K. Waśkiewicz był wiecznie w rozjazdach. Mieszkając w Zielonej Górze, a potem w Gdańsku, stale siedział w pociągach. Musiał jeździć do Warszawy, gdzie przecież pracował w strukturach literackich Zrzeszenia Studentów Polskich, potem w Młodzieżowej Agencji Wydawniczej i był wieloletnim członkiem Zarządu Głównego ZLP. Jeździł też po Polsce, gdzie często zapraszano go na imprezy literackie. Zdarzały się również wyjazdy zagraniczne.

## LESZEK ŻULIŃSKI

W roku 1986 został zaproszony na VII Festiwal Poezji Al-Mirbad w Bagdadzie (Irak). Nawiasem mówiąc, potem, w roku 1991 opublikował jeden z ciekawszych swoich utworów z podróży tą związanym pt. *Mirbad, 7*. Tamte lata 80-te były – przypomnę – niekomfortowe pod względem turystycznym; toczyła się przecież wojna irańsko-iracka. Dla AKW o tyle „wrażliwa”, że on głęboko w pamięci nosił dramatyczne powidoki ze swojego wojennego dzieciństwa. Echa tego znajdziecie w jego twórczości, m.in. we wspomnianym poemacie.

Minęły lata... I oto ukazała się książka pt. *Andrzej K. Waśkiewicz – miejsca odwiedzane*. Książka zainicjowana przez Katedrę Arabistyki i Islamistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Pani Barbara Wrona była główną koordynatorką i realizatorką tego pomysłu (na liście autorów i tłumaczy doliczyłem się aż 36 nazwisk). Należą się jej wielkie brawa i z tego powodu, że książka jest bogato i nieszablonowo wydana, ale też pomieściło się w niej wiele „zdarzeń arabskich” Andrzeja, wspomnień, analiz, jak również przekładów jego wierszy na język arabski. Dla nas to duży cymes patrzyć na te „robaczki” arabskiego alfabetu, za którymi kryje się polska poezja. I trochę poezji irackiej tu opublikowanej. Książce patronuje także prof. Janusz Danecki, bodaj że najbardziej obecnie znany polski arabista i znawca tamtego regionu

kulturowego. Pisze on we wstępie: *Pomieszciliśmy w tym zbiorze publikacje, które powstały w znacznym stopniu dzięki cichemu, spokojnemu i pobłażliwemu spojrzeniu Andrzeja K. Waśkiewicza. To dzięki niemu orientaliści, a przede wszystkim arabiści, stali się znani w świecie literatury polskiej. A tym samym trafiła tam literatura arabska.*

Książkę tę otwierają artykuły opisujące atmosferę tamtych lat, analizujące i różnice, i podobieństwa uniwersaliów, dzięki którym współczesna poezja arabska i poezja polska mogą – jakby to nie zabrzmiało – wchodzić ze sobą w dialog. Dowiadujemy się nie tylko wielu szczegółów o tej osobliwej podróży Waśkiewicza, ale i towarzyszących jej emocjach. Ja z rozmów z Andrzejem pamiętam jego zafascynowanie tym wyjazdem. Ta podróż głęboko w nim siedziała, była poruszającym doświadczeniem. On kojarzył podobieństwa w tym morzu różnic, swoją osobistą traumę historyczną przekładał na szerszy światobraz. Esencję wywodził z egzystencji, a należał do pokolenia, które wciąż żyło historią i nagle okazało się, że ta historia lubi się rymować w różnych czasach i miejscach. Książka zawiera też rozmaite didaskalia w oczywisty sposób odległe od polskich doświadczeń, jednak przewija się w niej nitka podobieństw i wspólnoty. Znajdziemy tu także analizy twórczości Waśkiewicza, jak np. ciekawy artykuł Mirosławy Szott pt. „Formulizm a rzeczywistość. O konstruowaniu świata na podstawie wierszy Andrzeja Krzysztofa Waśkiewicza”.

A potem idą wspomnienia...

Hatif Janabi to Irakijczyk, którego od kilku dziesięcioleci znamy tu, w Warszawie. Poeta wrośnięty w Polskę. Nawiasem mówiąc, zatrudniony w Katedrze Arabistyki. Waśkiewicz poznał jeszcze dawnymi laty w redakcji pisma „Integracje”. Ech... Jakbym widział film z tamtego okresu. Byliśmy młodzi, zapaleni i nie udający bólu głowy na widok kolejnej flaszki. I już we wspomnieniu Hatifa wyskakuje rzecz oczywista: każdy, kto zetknął się z AKW natychmiast ustawiał go sobie na wysokiej półce. Andrzej miał swoją charyzmę i natychmiast stawał się autorytetem. Jego czytanie i wiedza imponowały. Jego zdrowy rozsądek oraz rzeczowość dominowały nad wrzawą środowiska. W pamięci Hatifa ta nuta brzmi celnymi sprostaczeniami.

Eugeniusz Kurzawa to chyba najbliższy przyjaciel AKW. Jakby jego „wychowanek”. Znali się jeszcze z czasów zielonogórskich. Poniekąd jest on dziś pośród nas najważniejszym strażnikiem pamięci o Andrzeju. Ma co opowiadać i wspominać. Zupełnie niedawno – co sygnalizuję – zebrał i przygotował do druku książkę *Andrzej K. Waśkiewicz – Szkice z lat 1963-2012*. To już druga książka, jaką Kurzawa po śmierci Andrzeja sprokurował. A o wszystkim, co działo się za kurtyną, w życiu codziennym i prywatnym, ma Kurzawa jeszcze co pisać latami.

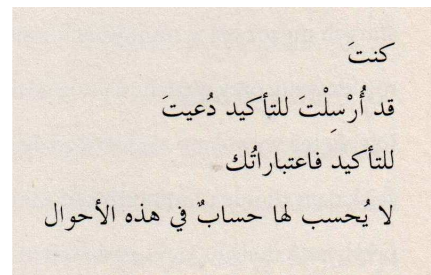
No i ja... Tu niezręcznie recenzentowi wspominać o sobie, ale trudno... Byłem z An-

drzejem i dwoma innymi kolegami z ZLP w roku 2004 w Chinach. W tej książce jest moje wspomnienie o tej podróży oraz kilka zrobionych przeze mnie zdjęć. Andrzej na Wielkim Murze, Andrzej w Zakazanym Mieście cesarskim, Andrzej na tle Pagody Wielkiej Gęsi... Byliśmy wtedy w trzech miastach: w Pekinie, Szanghaju i Xi-An. Oczami lustraliśmy całą tę egzotykę, ale nieustannie rozmawialiśmy tylko o jednym: o polskiej literaturze.

Nie uda mi się w tej objętości zmieścić wszystkiego, o czym w tej książce jest mowa. To książka-hybryda, książka-melanż. Nie wymieniłem nawet połowy tekstów, jakie tu są. Ale jest Andrzej! Wspominamy go, mówimy o jego literackości, którą był przesyty do cna. Przypominamy epizody jego życia. Przypominamy idee jego pisania. Zostawiamy ślad. Zbieramy drobiazgi (np. Marek M. Dziekan pisze, że w gazecie towarzyszącej bagdadzkiemu festiwalowi ukazały się wiersze Andrzeja. Pisze: *To spore wyróżnienie, biorąc pod uwagę, że w festiwalu brało udział kilkuset gości z całego świata...*). I jeszcze jedna uwaga: ta książka, której bohaterem jest niewątpliwie AKW, zgrabnie połączyła z głównym wątkiem popularyzację literatury arabskiej. A więc jest co sobie przypomnieć, jest co powspominać i jest się czegoś zupełnie nowego dowiedzieć.



„Andrzej K. Waśkiewicz – miejsca odwiedzane”. Katedra Arabistyki i Islamistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 224.



Fragment wiersza Andrzeja K. Waśkiewicza w tłumaczeniu na język arabski.